PISMO SPOŁECZNO–ZAWODOWE ŚRODOWISKA GÓRNICZEGO

NOWY Górnik

DWUTYGODNIK

ISSN 2082-3797

WWW.NOWYGORNIK.PL

NR 4/2023 • 16–28 LUTEGO 2023

CENA 3,10 ZŁ W TYM 8% VAT

Temat na czasie

Jacek Pytel,
prezes Tauron Wydobycie:
– Przestaliśmy realizować cele grupy kapitałowej i możemy koncentrować się na celach własnego przedsiębiorstwa.

S. 6–7

w Numerze

Akcja wznowiona

Po ponad dziewięciu miesiącach od katastrofy w kopalni Pniówek, gdzie po serii wybuchów metanu życie straciło 16 górników i ratowników górniczych, ratownicy weszli w otamowany rejon, by go przewietrzyć i zbudować nowe tamy bliżej ściany wydobywczej. Był to pierwszy etap działań służących dotarciu do siedmiu ofiar, które po tragedii pozostały pod ziemią.

STRONA 3

Spór zbiorowy zakończony

W tym roku wynagrodzenia pracowników Jastrzębskiej Spółki Węglowej rosną o 15,4 proc., co będzie kosztowało firmę 580 mln złotych.

STRONA 3

Miliony dla wspólnego bezpieczeństwa

Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach od lat wspiera śląskich strażaków, jednak w tym roku pula wsparcia dla straży pożarnych osiągnęła rekordowy poziom.

STRONA 8

W Tychach ruszyła produkcja Avengera

W końcu stycznia w fabryce Stellantis w Tychach ruszyła regularna produkcja Avengera.

STRONA 9

BRUKSELA. UE przyspiesza prace nad dyrektywą metanową

Metan zabije kopalnie?

Przyjęcie unijnego rozporządzenia dotyczącego redukcji emisji metanu w branży surowcowo-energetycznej oznacza likwidację polskiego górnictwa węgla i utratę nawet kilkuset tysięcy miejsc pracy – przestrzegają śląsko-dąbrowska i górnicza Solidarność. Związkowcy chcą spotkania z szefami komisji Parlamentu Europejskiego pracujących nad tym aktem prawnym, który może być przyjęty już w marcu. W rozporządzeniu jest zapis, że obostrzenia mają objąć węgiel koksowy trzy lata później. To jednak nie rozwiązuje problemu, a jedynie odsuwa w czasie wyrok śmierci dla kopalń JSW – skomentował szef górniczej Solidarności Bogusław Hutek. Związkowcy sygnalizują, że wejście w życie rozporządzenia metanowego w skrajnie niekorzystnym dla Polski kształcie stawia pod znakiem zapytania górniczą umowę społeczną z 2021 roku, zgodnie z którą wydobycie węgla w Polsce ma być prowadzone do 2049 roku.

WIĘCEJ NA S. 5

JSW

Kij w mrowisko

GRZEGORZ MATUSIAK
poseł RP

Szansa na katastrofę?

Nowe cele energetyczne proponowane przez Komisję Europejską stają się coraz ambitniejsze. Teraz tłumaczy się je nie tylko ochroną klimatu, ale także chęcią uniezależnienia się od rosyjskich surowców energetycznych. Dlatego w miksie energetycznym wykorzystanie odnawialnych źródeł energii ma się zwiększyć do 2030 roku z 40 do 45 proc. W transporcie też ma wzrosnąć rola zielonej energii – z 14 do 26 proc. Wszystko byłoby w porządku, gdyby nie szczegóły. Po pierwsze – nie wiadomo, skąd weźmiemy niezbędne surowce do realizacji tych planów. Po drugie – nie wiadomo, jakie będą ich ceny i czy w związku z tym aktualne wzrosty cen energii i paliw nie okażą się symboliczne w porównaniu z tym, co nas czeka.

Nie przekonuje mnie argument, że obecny kryzys energetyczny jest szansą na przyspieszenie transformacji energetycznej i inwestowania w źródła odnawialne. Gdyby tak było, już przy obecnym poziomie udziału energetyki odnawialnej w skali unijnej nie powinien spadać udział przemysłu w wytworzonym PKB, a spada. W całej Unii Europejskiej w latach 2000–2021 jego udział w PKB spadł z 18 do 15 proc. Może się okazać, że to szansa na katastrofę.

Jak to się ma do deklaracji o reindustrializacji gospodarki Unii Europejskiej? Jaka może być reindustrializacja, skoro energochłonne gałęzie przemysłu są zmuszane do migracji do krajów, w których nie obowiązują ostre normy ustalane w imię ochrony klimatu?

Ponieważ „nowa religia" stawia na wiarę, a nie na fakty, chyba nikt w Brukseli nie zastanawia się nad tą dziwną zależnością i nad faktami, jakie ją spowodowały. A są one takie – za wschodnią granicą UE trwa wojna, Rosja nie kryje się z planami wyrwania ze struktur NATO państw będących niegdyś pod hegemonią byłego ZSRR. Czy skuteczną odpowiedzią na te plany będą lasy wiatraków i dachy z panelami solarnymi? •

PIXABAY

FELIETON

Węgiel drożeje, węgiel tanieje

Wróżenie z węgla idzie w najlepsze. Po jednej stronie jest branża wydobywcza. Wprawdzie ubiegłoroczna produkcja kopalń była niższa od tej z 2021 roku, ale prężenie muskułów zaczęło przynosić efekty i na ten rok spółki obiecują wyraźne efekty.

Tyle że ceny węgla na rynkach światowych zaczęły spadać. W związku z rosnącymi w Polsce kosztami jego pozyskiwania oznacza to, że za chwilę energetyka będzie szukać miałów tańszych zarówno od krajowych, jak też od zapasów zrobionych na pilne zlecenia rządowe w okresie cenowej hossy.

Zgodnie z przewidywaniami zabraknie zaopatrzenia dla małych ciepłowni oraz paru milionów odbiorców indywidualnych. Tych, którzy potrzebują węgla w kawałkach. Miałów w groszki kleić się nie da, w każdym razie nie po rozsądnej cenie. Zatem trzeba na wejściu mieć do rozdrobnienia odpowiednią ilość węgli grubych. A tych się wydobywa najmniej. To kwestia techniki.

Kolejną sprawą są regulacje. Azja i Ameryka patrzą na władze Unii Europejskiej ze zdumieniem, jak usiłują one dostosować rzeczywistość do celów propagandowych. Świat oparty na surowcach kopalnych można przestawić na tory OZE. Jest tylko kwestia kosztu zmian oraz gotowości gospodarek, by pozyskiwać drogo to, co było dotąd w miarę tanie i przewidywalne. Tymczasem po stwierdzeniu, że opłaty za wytwarzanie CO_2 nie wymuszają wystarczająco szybkiej transformacji, UE wprowadza taksę „metanową".

Zatem węgiel na rynkach światowych tanieje, ale dzięki dodatkowym podatkom za spalanie go w Europie ma zdrożeć. I proste pytanie – jak przyczyni się to do dalszego rozwoju Polski. Osiągnięcie przez nią kilku procent światowych celów klimatycznych z potężną nadwyżką nadrobią przecież Indie i Chiny.

ZBIGNIEW KORWIN

Pięścią w stół

TADEUSZ MOTOWIDŁO
przewodniczący ZZG JSW SA Zofiówka

Złagodzenie negatywnych skutków

Reprezentatywne związki zawodowe i zarząd Jastrzębskiej Spółki Węglowej uzgodniły, że podwyżki wynagrodzeń wyniosą 15,4 proc. Trwają rozmowy na temat wysokości deputatu węglowego. Ustalona podwyżka odbiega o 10 pkt proc. od wyjściowego postulatu strony społecznej, ale uzyskany wzrost wynagrodzeń w porównaniu z propozycjami zarządu (najpierw 0 proc., później 12 proc.) na dziś jest akceptowalny. Podpisane porozumienie zakończyło spór zbiorowy wszczęty w styczniu tego roku.

Wywalczona podwyżka to niejedyna korzyść dla załogi. Mamy za sobą podwyżkę flapsów. Od 1 stycznia 2023 roku w Jastrzębskiej Spółce Węglowej wdrożono nowe zasady ustalania wartości posiłków regeneracyjnych na podstawie wysokości minimalnego wynagrodzenia za pracę ogłaszanego na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów. To dodatkowe 52,35 złotych za każdy dzień roboczy. Wcześniej flapsy wynosiły 30 złotych. Na pewno zauważalna będzie podwyżka deputatu węglowego. Oczywiście wynegocjowane podwyżki nie satysfakcjonują w pełni, ale strona społeczna zaakceptowała je, kierując się odpowiedzialnością za miejsca pracy. Jedno jest pewne – nasi negocjatorzy będą uważnie śledzić rozwój sytuacji ekonomicznej i reagować na bieżąco na jej zmiany.

Reprezentatywne organizacje związkowe od wielu lat udowadniają, że potrafią skutecznie walczyć o dobro załogi i na bieżąco reagować, aby niekorzystne zjawiska rynkowe jak najmniej odbijały się na budżetach rodzinnych pracowników. Zdaję sobie sprawę, że podwyżki i jednorazowe wypłaty nie zrekompensują całkowicie skutków inflacji, ale reprezentatywne organizacje związkowe wciąż pracują nad rozwiązaniami, które mają złagodzić negatywne skutki zjawisk, na które nie mają żadnego wpływu. Dzieje się tak dzięki poparciu załogi dla tych działań. •

BYŁO, NIE MINĘŁO

Subiektywny przegląd wydarzeń

40-LETNI GÓRNIK, PRACOWNIK FIRMY ZEWNĘTRZNEJ, ZGINĄŁ 31 STYCZNIA przysypany skałami stropowymi 665 m pod ziemią w kopalni Mysłowice-Wesoła. Był to drugi w tym roku śmiertelny wypadek w polskim górnictwie. 7 stycznia w wypadku podziemnej kolejki zginął 36-letni pracownik kopalni Bogdanka.

CZTEREJ PRACOWNICY DOZORU USŁYSZELI ZARZUTY W ZWIĄZKU ZE ŚMIERTELNYM WYPADKIEM W KOPALNI CHWAŁOWICE, do którego doszło w listopadzie 2021 roku. Po przerwaniu podziemnej tamy izolacyjnej zginął wtedy jeden górnik, a dwóch innych zostało rannych. Podejrzani odpowiedzą za nieumyślne spowodowanie śmierci w związku z narażeniem życia i zdrowia pracowników.

O OKOŁO 15,4 PROC. ROSNĄ OD STYCZNIA WYNAGRODZENIA PRACOWNIKÓW LUBELSKIEGO WĘGLA BOGDANKA. W porozumieniu związkowców z zarządem ustalono poziom maksymalnego przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia na 2023 rok na 11 821 złotych brutto na pracownika, pod warunkiem osiągnięcia w tym roku przez spółkę poziomu produkcji węgla handlowego rzędu 8,5 mln ton.

W GRUDNIU UB.R. KRAJOWY WĘGIEL DOSTARCZANY Z KOPALŃ DO ENERGETYKI POTANIAŁ wobec listopada o 6,9 proc. (do 513,19 złotych), zaś węgiel dla ciepłownictwa podrożał o 4,7 proc. (do 1091,66 złotych) – wynika z indeksów cenowych ARP. W grudniu węgiel dla energetyki był ponad dwa razy droższy niż rok wcześniej, a węgiel dla ciepłownictwa – trzykrotnie.

UBIEGŁOROCZNY GRUDZIEŃ PRZYNIÓSŁ SPADEK CEN WĘGLA NA ŚWIECIE – ceny w zachodnioeuropejskich portach ARA zmalały wobec listopada 2022 roku o 22,5 proc., wciąż jednak były wyższe niż przed rokiem o 74,5 proc. W przeliczeniu na warunki portów ARA wartość polskich indeksów wyniosła w grudniu ub.r. 137,02 dolarów za tonę węgla dla energetyki oraz 248,84 dolarów za tonę węgla dla ciepłownictwa.

OKOŁO 1,5 MLN TON WĘGLA TRAFIŁO DOTĄD DO SAMORZĄDÓW, a za ich pośrednictwem do gospodarstw domowych – podał wiceminister aktywów państwowych Karol Rabenda. Węgiel nieodebrany przez mieszkańców ze składów gminy będą mogły odkupić po cenach rynkowych i same rozdysponować.

W UBIEGŁYM ROKU, PO RAZ PIERWSZY W HISTORII, TURBINY WIATROWE I PANELE SŁONECZNE STANOWIŁY NAJWIĘKSZE ŹRÓDŁO PRĄDU W UE; pochodziło z nich 22,28 proc. całej energii elektrycznej w Unii, zaś udział elektrowni jądrowych utrzymał się na poziomie 21,92 proc. Elektrownie gazowe wytwarzały 19,91 proc., a elektrownie węglowe 16 proc. energii – podał brytyjski think tank klimatyczny Ember.

TAURON I RAFAKO USTALIŁY, ŻE DO 8 MARCA POWSTRZYMAJĄ SIĘ Z DOCHODZENIEM WZAJEMNYCH ROSZCZEŃ – do tego czasu planują podpisać ugodę, w której ustalą harmonogram i sposób zakończenia prac przy bloku energetycznym 910 MW w Jaworznie. Prace mają się zakończyć najdalej do końca tego roku – zakłada wstępne porozumienie obu firm.

WYSPECJALIZOWANY W ENERGOOSZCZĘDNYCH TECHNOLOGIACH W BUDOWNICTWIE KATOWICKI PARK NAUKOWO-TECHNOLOGICZNY EURO-CENTRUM w ramach międzynarodowego projektu pomoże w upowszechnieniu odnawialnych źródeł energii w kilkunastotysięcznym mołdawskim miasteczku Ceadîr-Lunga. Projekt obejmuje między innymi opracowanie studium wykonalności dla OZE w budynkach publicznych.

OD 3 KWIETNIA OPŁATA ZA PRZEJAZD AUTOSTRADĄ A4 KATOWICE–KRAKÓW ma wzrosnąć z 13 do 15 złotych na każdej bramce dla aut osobowych oraz z 40 do 46 złotych dla pojazdów pozostałych kategorii – zapowiada zarządca drogi. Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad uważa podwyżkę za nieuzasadnioną, sprawie przyjrzy się też Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów. •

Dotarcie do zaginionych w Pniówku może zająć nawet pół roku

Akcja wznowiona

Po ponad dziewięciu miesiącach od katastrofy w kopalni Pniówek, gdzie po serii wybuchów metanu życie straciło 16 górników i ratowników górniczych, ratownicy weszli w otamowany rejon, by go przewietrzyć i zbudować nowe tamy bliżej ściany wydobywczej. Był to pierwszy etap działań służących dotarciu do siedmiu ofiar, które po tragedii pozostały pod ziemią.

NOWY GÓRNIK

Edward Paździorko (po prawej), wiceprezes JSW ds. technicznych i operacyjnych, oraz Marian Zmarzły, dyrektor kopalni Pniówek, poinformowali o pierwszym etapie działań służących dotarciu do siedmiu ofiar, które po tragedii pozostały pod ziemią

Przez dwa dni w akcji wzięło udział 90 zastępów ratowniczych – 86 z kopalń Jastrzębskiej Spółki Węglowej i cztery zastępy z Centralnej Stacji Ratownictwa Górniczego w Bytomiu. – Ratownicy zgodnie z planem akcji zawęzili otamowany rejon do wyrobisk znajdujących się bliżej ściany, poprzez wybudowanie dwóch tam izolacyjnych z pian chemicznych. Roboty przy budowie tam rozpoczęły się dopiero po przewietrzeniu wyrobisk i uzyskaniu bezpiecznej dla ratowników atmosfery kopalnianej – relacjonował rzecznik JSW Tomasz Siemieniec. Aby dotrzeć do zaginionych, w drugim etapie akcji trzeba będzie wydrążyć nowy, około 350-metrowy chodnik. Zajmie to około czterech–sześciu miesięcy.

BEZPIECZNIE PO ZAGINIONYCH

Pierwszy etap działań, prowadzonych w reżimie akcji ratowniczej, rozpoczął się 4 lutego o 6.00, a zakończył dzień później krótko po 16.00. Ratownicy otworzyli korki przeciwwybuchowe i weszli w odcięty wcześniej rejon. Po jego przewietrzeniu bliżej ściany stanęły nowe, lżejsze tamy. – Pierwszy etap pozwolił zmniejszyć otamowane pole, uzyskać przepływ powietrza, sprawdzić stan wyrobisk i zbliżyć się do ludzi, których zostawiliśmy na dole. Drugi etap ma na celu dojście jak najkrótszą drogą już bezpośrednio do zaginionych. Przewidujemy w nim wykorzystanie otwartego wyrobiska i wykonanie zupełnie nowego, by bezpiecznie do nich dojść – tłumaczy dyrektor kopalni Pniówek, dr Marian Zmarzły. Drążenie 350-metrowego wyrobiska będzie się odbywać na zasadach prac profilaktycznych. Przygotowania już się rozpoczęły.

POSZUKIWANI DWAJ GÓRNICY I PIĘCIU RATOWNIKÓW

Wcześniej stan wyrobisk za tamami był sondowany za pomocą kamer, wprowadzonych tam przez trzy specjalnie przygotowane otwory. Obraz z kamer potwierdził, że chodniki za tamami nie zostały zniszczone; w dwóch przypadkach widać rozlewiska wody, w innych fragment przenośnika oraz instalacji lutniociągu. Ratownicy nie będą jednak przedzierać się przez zniszczone wyrobiska, ale powinni dotrzeć do zaginionych bezpiecznym chodnikiem o pełnej funkcjonalności. Przybliżone położenie ciał zaginionych górników jest znane, choć przedstawiciele kopalni zastrzegają, że lokalizacja ta może być nieprecyzyjna. Dwaj górnicy – kombajnista i górnik ścianowy – prawdopodobnie znajdują się w samej ścianie wydobywczej, zaś pięcioosobowy zastęp ratowniczy, który szedł im z pomocą – w końcowej części ściany, w pobliżu skrzyżowania z jednym z chodników. Przez ponad dziewięć miesięcy, kiedy rejon katastrofy był otamowany, trwały działania zmierzające do obniżenia w nim temperatury oraz uzyskania bezpiecznego składu atmosfery. Wtłoczono tam między innymi około 2 mln metrów sześc. azotu. Na potrzeby pierwszego etapu akcji na dole zainstalowano dodatkowo chłodnice, wentylatory oraz urządzenia do płynnej regulacji wydatku powietrza. – Akcja była prowadzona w trudnych warunkach mikroklimatu, do tego niezbędna była odpowiednia liczba zastępów ratowniczych – zaznaczył wiceprezes JSW ds. technicznych i operacyjnych Edward Paździorko.

KIEDY WIZJA LOKALNA NA DOLE?

W rejonie katastrofy nie będzie w przyszłości wznowione wydobycie węgla, ściana wydobywcza kończyła już swój bieg. Rejon ma być natomiast przygotowany na potrzeby wizji lokalnej. Termin przeprowadzenia oględzin nie został jeszcze ustalony. Niezależne postępowania prowadzą także Okręgowy Urząd Górniczy w Rybniku oraz prokuratura. Trzy dni po wypadku w Pniówku, 23 kwietnia 2022 roku, doszło do katastrofy w innej kopalni JSW – Zofiówce. W wyniku silnego wstrząsu i wypływu metanu zginęło 10 pracowników. Komisja wyjaśniająca przyczyny tej katastrofy oceniła, że w kopalni Zofiówka prognoza zagrożeń, stosowana profilaktyka i sposób wykonywania robót były prawidłowe.

HANNA KRZYŻOWSKA

PONAD 15-PROC. PODWYŻKA PŁAC W JSW

Spór zbiorowy zakończony

W tym roku wynagrodzenia pracowników Jastrzębskiej Spółki Węglowej rosną o 15,4 proc., co będzie kosztowało spółkę 580 mln złotych. Taki poziom podwyżek „na dzień dzisiejszy jest w miarę dobry i akceptowalny" – ocenili przedstawiciele reprezentatywnych organizacji związkowych JSW, którzy wcześniej domagali się 25-proc. podwyżki płac. Mediatorem w sporze był senator PiS Wojciech Piecha.

PODWYŻKA DLA WSZYSTKICH

Początkowo zamiast podwyżki stawek zasadniczych zarząd JSW deklarował chęć rozmów o wypłacie nagrody pieniężnej w sierpniu. Później zmodyfikował stanowisko i zaproponował 12-proc. podwyżkę płac od stycznia. Ostatecznie w toku mediacji strony zgodziły się na zwiększenie tegorocznego funduszu płac o 15,4 proc. – na podobne podwyżki zgodził się wcześniej zarząd Lubelskiego Węgla Bogdanka. W JSW wzrost płac zostanie zrealizowany „poprzez wdrożenie nowych tabel stawek płac zasadniczych od 1 stycznia 2023 roku". Nowe tabele płac są załącznikami do zawartego porozumienia. Wzrost stawek obejmie wszystkich pracowników zatrudniającej około 22 tys. osób jastrzębskiej spółki. W porozumieniu zapisano, że „po pierwszym półroczu strony porozumienia przystąpią do przeglądu sytuacji produkcyjnej i ekonomicznej spółki; zostanie dokonana ocena wyników spółki, która będzie podstawą do realizacji ustalonego funduszu płac".

NIE BĘDZIE MANIFESTACJI W WARSZAWIE

Porozumienie zakończyło spór zbiorowy, wszczęty przez działające w JSW reprezentatywne organizacje związkowe: Solidarność, Federację Związku Zawodowego Górników oraz związek Kadra. W razie fiaska rozmów na 10 lutego związkowcy zapowiadali manifestację przed siedzibą Ministerstwa Aktywów Państwowych w Warszawie. – Dziękujemy wszystkim pracownikom za zaangażowanie i tak liczną chęć wzięcia udziału na manifestacji w Warszawie. To pomogło w uzyskaniu w miarę dobrego porozumienia. Na pewno nie jest to ostatni protest i walka o nasze płace. Pozostał nam jeszcze do załatwienia temat ekwiwalentu za deputat węglowy. Ta sprawa zostanie przez nas załatwiona w najbliższych dniach – poinformowali związkowcy z JSW. W zeszłym roku wynagrodzenia w tej spółce wzrosły o 10 proc. W lipcu ub.r. pracownikom wypłacono także jednorazową nagrodę w wysokości od 13 tys. do 19 tys. złotych brutto, co kosztowało spółkę 480 mln złotych.

HK

Polska Grupa Górnicza zrównoważyła koszty z przychodami

Podatnicy nie dopłacą do węgla

W 2022 roku Polska Grupa Górnicza zasiliła budżet państwa i budżety samorządów wpłatami na poziomie 4,2 mld złotych, pobrawszy około 1,4 mld złotych pomocy publicznej w postaci dopłat do redukcji zdolności produkcyjnych. W tym roku nie przewiduje się już żadnych dotacji, mimo drastycznego wzrostu kosztów materiałów i usług oraz konieczności spłat obligacji, na które spółka wyda aż 1,1 mld złotych. Dodatkowo prawie 1,7 mld złotych wyniosą w tym roku rozmaite zobowiązania podatkowe. Największa górnicza spółka zapewnia, że udźwignie te obciążenia samodzielnie.

– Naszym celem jest, żeby pokryć koszty działalności z przychodów, czego efektem jest to, że z planowanej subwencji budżetowej w 2022 roku nie wykorzystaliśmy 3 mld złotych, a na 2023 rok nie planujemy w ogóle – mówi prezes PGG Tomasz Rogala.

PGG

Polska Grupa Górnicza odpowiada za około 50 proc. dostaw węgla dla krajowej energetyki i ponad 85 proc. dostaw dla ciepłowni

KOSZTY PGG WCIĄŻ NAJNIŻSZE

Polska Grupa Górnicza odpowiada za około 50 proc. dostaw węgla dla krajowej energetyki i ponad 85 proc. dostaw dla ciepłowni. Relacje cenowe z energetyką są kluczowe dla kondycji firmy. W tym roku PGG zakłada osiągnięcie średniej ceny dostarczanego odbiorcom węgla energetycznego rzędu 39 złotych za gigadżul energii, wobec 25 złotych za gigadżul w zeszłym roku. Cena ta będzie równa kosztom produkcji, kwalifikowanym zgodnie z regułami systemu wsparcia dla górnictwa węgla kamiennego, co oznacza, że spółka nie skorzysta z tej formy pomocy publicznej. Jeszcze w 2021 roku koszt produkcji węgla potrzebnego do wytworzenia jednego gigadżula energii wynosił 17 złotych, a w zeszłym roku już około 25 złotych. W tym roku prognozowany jest wzrost o kolejne 14 złotych, co daje wzrost w latach 2021–2023 o 22 złotych, czyli o 130 proc. Wciąż jednak ceny węgla z PGG pozwalają produkować energię i ciepło taniej niż z paliw importowanych, zaś koszt produkcji węgla jest najniższy spośród wszystkich głównych producentów tego surowca na Śląsku. – Kontrakty na sprzedaż węgla zawarte przez PGG z energetyką zawodową na 2023 rok odzwierciedlają realne koszty działalności spółki. Kontraktów cenowych w żadnym wypadku nie można więc określić mianem wygórowanych, a PGG nie wykorzystuje sytuacji. Spółka jedynie dostosowuje umowy do warunków rynkowych – zapewniają przedstawiciele firmy.

DRASTYCZNY WZROST KOSZTÓW

Tegoroczny wzrost kosztów działalności, a tym samym i cen węgla, wynika przede wszystkim z sytuacji rynkowej związanej z wojną w Ukrainie. Efektem są drastyczne podwyżki cen energii, materiałów, usług oraz maszyn i urządzeń niezbędnych do funkcjonowania zakładów PGG. Przykładowo ceny zakupu energii elektrycznej rosną w perspektywie 2021–2023 o około 250 proc., a koszty przesyłu energii o 45 proc. Jeszcze większy jest spodziewany wzrost kosztów zakupu materiałów (głównie stali) i usług (robót przygotowawczych). W tym roku koszt metra bieżącego stalowej obudowy chodnikowej będzie o ponad 280 proc. wyższy niż przed dwoma laty, jedna sekcja obudowy zmechanizowanej będzie kosztowała o 105 proc. więcej, a koszt wynajmu kombajnu chodnikowego wzrośnie o 93 proc. – Sumę rynkowych czynników istotnych dla wzrostu kosztów górnictwa uzupełnia też między innymi presja na wzrost płac pracowniczych w ślad za wysoką inflacją – przyznaje spółka, wskazując jednocześnie na konieczność prowadzenia kosztownych inwestycji. W tym roku Grupa wyda na nie 2,5 mld złotych, wobec niespełna 1,2 mld przed rokiem.

WYDOBYCIE WZROŚNIE, ŻEBY ZMALEĆ

W ub.r. kopalnie Polskiej Grupy Górniczej wydobyły około 22,6 mln ton węgla, wykonując plan produkcyjny w 97 proc. Taki procent wykonania planu to najlepszy wynik wśród krajowych spółek węglowych. W 2023 roku wielkość produkcji w PGG ma przekroczyć 23 mln ton. Wzrost wydobycia jest jednak przejściowy, a wynikający z umowy społecznej dla górnictwa plan stopniowej redukcji zdolności produkcyjnych wciąż obowiązuje. – Nic się nie zmieniło. Obowiązują nas i wykonujemy plany odejścia od węgla do roku 2049, z jedną małą zmianą – w najbliższe dwa lata – rok przyszły i kolejny – wydobycie będzie nieco wyższe, ale później jak najbardziej wracamy do degresywnego spadku wydobycia – mówił Tomasz Rogala w rozmowie na antenie Radia Katowice. Jego zdaniem za tym, aby przejściowo wydobycie było wyższe, przemawiają między innymi obecne ceny węglowodorów na światowych rynkach, choć w ostatnim czasie widać, że ceny te również powoli maleją. Prezes podkreślił, że w całym okresie znaczącego wzrostu międzynarodowych cen węgla ceny krajowego surowca z PGG były głęboko poniżej cen węgla z importu, zaś spółka koncentruje się głównie na tym, by jej przychody pokrywały rosnące koszty działalności.

MILIARD NA BEZPIECZEŃSTWO

W strukturze wydatków ważną pozycją są nakłady na bezpieczeństwo. W zeszłym roku Polska Grupa Górnicza wydała na ten cel ponad 1 mld złotych, z czego przeszło połowa to wydatki na profilaktykę naturalnych w górnictwie zagrożeń: pożarowego, metanowego, klimatycznego, radiacyjnego i wodnego oraz zagrożenia tąpaniami czy wybuchem pyłu węglowego. Rok do roku nakłady wzrosły o ponad jedną piątą. – W przeliczeniu na pracownika w ubiegłym roku nakłady wzrosły o 24,61 proc. w porównaniu z rokiem poprzednim. Natomiast w odniesieniu do wielkości wydobycia koszt BHP wzrósł rok do roku o ponad 23 proc. – precyzuje rzecznik PGG Tomasz Głogowski. Najwięcej – około 282 mln złotych – spółka przeznaczyła w zeszłym roku na profilaktykę pożarową. Natomiast największy wzrost nakładów w stosunku do roku 2021 dotyczył środków wydanych na zwalczanie zagrożenia klimatycznego (na ten cel wydano o połowę więcej środków niż rok wcześniej) i pozostałych zagrożeń naturalnych (wzrost wydatków o 20 proc.). W odniesieniu do roku 2021 zauważalnie zmalały wydatki związane z pandemią koronawirusa, na przykład na żele antybakteryjne czy maseczki. W zeszłym roku w PGG doszło do jednego wypadku śmiertelnego – to najmniej od wielu lat. W lutym 2022 roku w rybnickiej kopalni Jankowice zginął kombajnista uderzony bryłą węgla. W czerwcu ub.r. w kopalni Sośnica doszło natomiast do wypadku zakwalifikowanego jako ciężki: podczas przebudowy stojaka hydraulicznego na skrzyżowaniu ściany górnik doznał zmiażdżenia nogi.

NADZIEJA… W EMERYTACH?

W ostatnich latach Polska Grupa Górnicza znacząco zmniejszyła zatrudnienie, wciąż jednak należy do największych pracodawców w regionie i w Polsce. Zatrudnieniem w przemyśle górniczym zajęła się niedawno sejmowa podkomisja stała ds. rynku pracy. Szef departamentu personalnego PGG Damian Czoik zapewnił posłów, że spółka nie ma obecnie problemu z pozyskiwaniem kandydatów do pracy. Przyznał przy tym, że problem pojawia się w przypadku specjalistów, szczególnie że w perspektywie 10–12 lat wielu zyska uprawnienia emerytalne. – Dzisiaj, jeżeli chodzi o zatrudnienie, nie mamy problemów z kandydatami do pracy. Korzystamy z rynku pracy. Mamy bazę kandydatów, która funkcjonuje trzy lata. Łącznie było tam zapisanych ponad 26 tys. ludzi. Dzisiaj czynnych kandydatów jest prawie 9 tys. Problemy rozpoczynają się, jeżeli chcielibyśmy zatrudnić fachowców, głównie elektryków czy w zawodach, które wymagają pewnych kwalifikacji. Tu same uprawnienia niewiele dają, trzeba sporo czasu poświęcić, aby takiego człowieka do tej pracy przystosować – i z tym rzeczywiście jest kłopot – mówił w Sejmie dyrektor Czoik. Zaznaczył, że spółka na razie radzi sobie z sytuacją kadrową – problem może powstać w perspektywie lat 2033–2035. W tym czasie uprawnienia emerytalne nabędą osoby, które były zatrudniane od 2007 roku, po okresie luki zatrudnieniowej z lat 1991–2007. Dlatego firma stara się przekonywać tych, na których najbardziej jej zależy, a nabyli już uprawnienia emerytalne, by pracowali dłużej. Sprawę utrudniają jednak wewnętrzne przepisy dotyczące odpraw emerytalnych. 10 lat temu, kiedy PGG chciała zachęcić pracowników do odchodzenia na emerytury, wprowadzono wyższe odprawy dla tych, którzy odejdą w ciągu sześciu miesięcy od nabycia stosownych uprawnień. – Zamierzamy się z tego wycofać niebawem; chcemy przyjąć nowy regulamin wynagradzania i tam to już będzie zmienione – zadeklarował dyrektor personalny PGG.

JERZY NOWICKI

UE przyspiesza prace nad dyrektywą metanową

Metan zabije kopalnie?

Przyjęcie unijnego rozporządzenia dotyczącego redukcji emisji metanu w branży surowcowo-energetycznej oznacza likwidację polskiego górnictwa węgla i utratę nawet kilkuset tysięcy miejsc pracy – przestrzegają śląsko-dąbrowska i górnicza Solidarność.

Związkowcy chcą spotkania z szefami komisji Parlamentu Europejskiego pracującymi nad tym aktem prawnym, który może być przyjęty już w marcu. Krytyczną opinię strony społecznej podziela prezes Polskiej Grupy Górniczej Tomasz Rogala. – Przepisy w proponowanym brzmieniu wprowadzają normę 5 ton metanu na 1000 ton wydobytego węgla. Nie wiadomo, kto ją wymyślił, ale wiemy, że polskie kopalnie nie mogą spełnić tej normy. Kary mają być odstraszające i pozbawiające przedsiębiorcę możliwości zysku – alarmuje szef największej górniczej spółki.

JSW

Średnia emisja metanu na 1000 ton wydobytego węgla w PGG wynosi 8 ton, a w Jastrzębskiej Spółce Węglowej nawet 14 ton. Jeżeli rozporządzenie metanowe zostanie przyjęte bez zmian, w 2027 roku większość kopalń węgla energetycznego pójdzie do likwidacji. W rozporządzeniu jest zapis, że obostrzenia mają objąć węgiel koksowy trzy lata później. To jednak nie rozwiązuje problemu, a jedynie odsuwa w czasie wyrok śmierci dla kopalń JSW

WYŚRUBOWANE NORMY EMISJI

Kopalnie PGG emitują rocznie 274 mln m sześc. metanu, z czego 85 mln ujmują w stacjach odmetanowania; realnie można tę wartość zwiększyć jeszcze o około 30 mln m sześc. Około 160 mln m sześc. emitowanego metanu znajduje się jednak w powietrzu wentylacyjnym, na co nie ma dzisiaj skutecznej technologii ujmowania. Średnia emisja metanu na 1000 ton wydobytego węgla w PGG wynosi 8 ton, a w Jastrzębskiej Spółce Węglowej nawet 14 ton. Przy niewypełnieniu proponowanego w unijnych przepisach limitu kraje członkowskie musiałyby ustalać opłaty. Jednocześnie rozporządzenie ma obejmować kontrolę metanowości węglowodorów produkowanych na terenie Unii Europejskiej, zaś węglowodory importowane mają być oceniane na podstawie deklaracji. – Importerzy węgla spoza UE będą składali tylko oświadczenie o własnych emisjach, jednak UE nie ma żadnych narzędzi ich weryfikacji. To kolejna unijna regulacja prowadząca do usunięcia europejskiego węgla przed czasem; jest to głęboko niesprawiedliwe – ocenia prezes PGG, który w tym roku ponownie objął również kierownictwo Europejskiego Stowarzyszenia Węgla Brunatnego i Kamiennego Euracoal.

WYROK ŚMIERCI DLA KOPALŃ

W ostatnim czasie lider śląsko-dąbrowskiej Solidarności Dominik Kolorz oraz przewodniczący krajowej sekcji górnictwa węgla kamiennego Solidarności Bogusław Hutek skierowali listy z wnioskiem o spotkanie do szefów komisji Parlamentu Europejskiego, które pracują nad projektem rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady UE ws. redukcji emisji metanu w sektorze energetycznym. Adresatami są przewodniczący Komisji Przemysłu, Badań Naukowych i Energii Cristian-Silviu Buşoi oraz szef Komisji Ochrony Środowiska Naturalnego, Zdrowia Publicznego i Bezpieczeństwa Żywności Pascal Canfin. W liście związkowcy ocenili, że unijny projekt w obecnym kształcie stanowi egzystencjalne zagrożenie dla polskiego górnictwa. – 80 proc. wydobywanego w Polsce węgla kamiennego (zarówno energetycznego, jak i koksowego) pochodzi z pokładów metanowych. Dla PGG przyjęcie projektu rozporządzenia w obecnej formie będzie oznaczało konieczność niemal natychmiastowego zamknięcia dwóch trzecich kopalń. W podobnej lub nawet gorszej sytuacji jest Jastrzębska Spółka Węglowa – czytamy w liście. – Wskaźniki zawarte w tym projekcie są niewykonalne dla polskich kopalń, zwłaszcza w przypadku powietrza z szybów wentylacyjnych. Nie istnieje technologia, która pozwalałaby tak skutecznie wychwytywać metan. To oznacza, że w 2027 roku większość kopalń węgla energetycznego pójdzie do likwidacji. W rozporządzeniu jest zapis, że obostrzenia mają objąć węgiel koksowy trzy lata później. To jednak nie rozwiązuje problemu, a jedynie odsuwa w czasie wyrok śmierci dla kopalń JSW – skomentował szef górniczej Solidarności Bogusław Hutek. Związkowcy sygnalizują, że wejście w życie rozporządzenia metanowego w skrajnie niekorzystnym dla Polski kształcie stawia pod znakiem zapytania górniczą umowę społeczną z 2021 roku, zgodnie z którą wydobycie węgla w Polsce ma być prowadzone do 2049 roku.

HANNA KRZYŻOWSKA

MINĘŁO 100 LAT
OD JEDNEJ Z NAJWIĘKSZYCH KATASTROF GÓRNICZYCH

Rozbark pamięta

Felix Czekalla, Karl Gruschka, Paul Kempny, Viktor Przybylla, Vinzent Swadlo, Franz Rzesnitzek, Siegfred Warzecha, Vinzent Woiteczek, Josef Mokry, Robert Gwosdz, Michael Sowa – to niektóre ze 145 ofiar katastrofy w kopalni Heinitz, których nazwiska widnieją na pomniku znajdującym się na rozbarskim cmentarzu.

Heinitz to powojenna kopalnia Rozbark, fedrująca w tej bytomskiej dzielnicy przez ponad 170 lat. W przyszłym roku minie 20 lat od jej zamknięcia, zaś w ostatnim dniu stycznia minęło 100 lat od katastrofy, którą upamiętnia cmentarny pomnik. Wybuch pyłu węglowego, pożar i fala niezdatnego do oddychania powietrza zabiły wówczas 145 górników i ratowników z kopalni Heinitz. Była to największa katastrofa górnicza na obecnych ziemiach polskich.

– Przyczyny tej tragedii były złożone, jak zawsze w kopalniach. Prawdopodobnie inicjacją były prace strzałowe, które spowodowały wybuch pyłu węglowego. Jego następstwem mogło też być zapalenie metanu. Ludzie ginęli praktycznie na całej kopalni.

Od miejsca wybuchu do szybu wentylacyjnego prąd niebezpiecznego powietrza zabijał po drodze wszystkich, których napotykał. Ludzie umierali nawet w szybach – wspomina ostatni dyrektor kopalni Rozbark Stanisław Strojek, uczestniczący w rocznicowych uroczystościach w Bytomiu. Za zmarłych modlono się w miejscowym kościele pw. Świętego Jacka, a przy pomniku na cmentarzu złożono kwiaty i zapalono znicze. Na terenie dawnej kopalni, gdzie dziś działa Centrum Sportów Wspinaczkowych i Siłowych Skarpa, odsłonięto pamiątkową tablicę.

Wystawiony w 1925 roku pomnik na rozbarskim cmentarzu kilkanaście lat temu został gruntownie odnowiony. Widnieje na nim 145 nazwisk ofiar katastrofy – 141 górników i czterech ratowników.

MH

MIGAWKA

ARCHIWUM GRZEGORZA MATUSIAKA

Matusiak kontra Tusk

– Obchodzimy ósmą rocznicę pokojowych strajków górników z kopalń Jastrzębskiej Spółki Węglowej. Użyto wobec nich broni. To pierwszy raz od czasu stanu wojennego, kiedy zbrojne oddziały strzelały w czasie pacyfikacji kopalni Wujek i Manifest Lipcowy – mówił przed siedzibą JSW Grzegorz Matusiak, poseł PiS. Zapowiedział, że złoży pozew przeciwko Donaldowi Tuskowi, który jego zdaniem kłamie na temat wydarzeń z 2015 roku, mówiąc między innymi, że nikt z górników nie został ranny. W czasie jednej z manifestacji policja użyła broni gładkolufowej w odpowiedzi na próbę wtargnięcia siłą do siedziby spółki części uczestników protestu.

Sprostalis
w t

TAURON WYDOBYCIE. Od 1 stycznia 2023 roku Tauron Wydobycie jest jednoosobową spółką Skarbu Państwa i od tego momentu funkcjonuje poza strukturami kapitałowymi Grupy Tauron. Jest to element prowadzonej przez rząd RP strategii dla krajowej energetyki i górnictwa, którą prowadzi Ministerstwo Aktywów Państwowych. Jest także następstwem podpisania umowy społecznej, której spółka jest jednym z sygnatariuszy. – Przejęcie przez Skarb Państwa spółek górniczych ma służyć zwiększeniu przejrzystości nadzoru właścicielskiego oraz zachowaniu przez Skarb Państwa kontroli nad wydatkowaniem środków pochodzących z pomocy publicznej. To korzystna zmiana dla nas i dla dotychczasowego właściciela naszej spółki – Tauron Polska Energia SA, która może się skoncentrować na „zielonym zwrocie" i finansowaniu kosztownych inwestycji w obszarze energetyki odnawialnej. Posiadanie w swych strukturach węglowych aktywów uniemożliwiałoby ich dalszy rozwój. Dla nas „górników" to równie strategicznie ważna decyzja. Przestaliśmy realizować cele grupy kapitałowej i możemy koncentrować się na celach własnego przedsiębiorstwa – mówi w rozmowie z Nowym Górnikiem Jacek Pytel, prezes Tauron Wydobycie.

Jacek Pytel, prezes Tauron Wydobycie: – Spółka ma znaczący udział w zagwarantowaniu bezpieczeństwa paliwowego kraj właścicielskie ułatwią nam wywiązanie się z tego obowiązku

ROZMAWIA HANNA KRZYŻOWSKA

NOWY GÓRNIK: Tauron Wydobycie ma za sobą zmianę właściciela. To dobra zmiana?

JACEK PYTEL: Od 1 stycznia 2023 roku Tauron Wydobycie jest jednoosobową spółką Skarbu Państwa i od tego momentu funkcjonuje poza strukturami kapitałowymi Grupy Tauron. Przez 12 miesięcy od wydzielenia spółka będzie mogła posługiwać się nazwą Tauron Wydobycie SA. Dokonana zmiana właścicielska jest neutralna dla pracowników i nie powoduje konieczności dokonywania zmian w relacjach z kontrahentami (dane rejestrowe i podatkowe spółki, tj. NIP, REGON czy numer KRS, pozostają bez zmian).

Niezwłocznie po wydzieleniu Tauron Wydobycie uruchomił działania związane ze zmianą marki i opracowaniem systemu identyfikacji wizualnej. Przewidujemy jego wdrożenie na przełomie trzeciego i czwartego kwartału.

Czemu zatem służy zmiana właściciela?

Jest to element prowadzonej przez rząd RP strategii dla krajowej energetyki i górnictwa, którą prowadzi Ministerstwo Aktywów Państwowych. Jest także następstwem podpisania umowy społecznej, której spółka jest jednym z sygnatariuszy. Przejęcie przez Skarb Państwa spółek górniczych ma służyć zwiększeniu przejrzystości nadzoru właścicielskiego oraz zachowaniu przez niego kontroli nad wydatkowaniem środków pochodzących z pomocy publicznej. To korzystna zmiana dla nas i dla dotychczasowego właściciela naszej spółki – Tauron Polska Energia SA, która może się skoncentrować na „zielonym zwrocie" i finansowaniu kosztownych inwestycji w obszarze energetyki odnawialnej. Posiadanie w swych strukturach węglowych aktywów uniemożliwiałoby ich dalszy rozwój. Dla nas „górników" to równie strategicznie ważna decyzja. Przestaliśmy realizować cele grupy kapitałowej i możemy koncentrować się na celach własnego przedsiębiorstwa. Uproszczone zostały procesy decyzyjne i akceptacyjne. Decyzyjność wraca również do organu nadzorczego spółki, jakim jest rada nadzorcza. Podkreślić należy, że Tauron Wydobycie ma znaczący udział w zagwarantowaniu bezpieczeństwa paliwowego kraju do czasu zakończenia transformacji energetycznej, a zmiany właścicielskie ułatwią nam wywiązanie się z tego obowiązku.

Zmiany właścicielskie nie są zaskoczeniem. Udało się spółce wykorzystać ubiegły rok do przygotowania się do nich?

Potrzeba zmiany właścicielskiej była komunikowana na etapie negocjacji umowy społecznej, natomiast termin sprzedaży akcji spółki został uzgodniony przez Tauron Polska Energia i Ministerstwo Aktywów Państwowych. W całym ubiegłym roku pracowaliśmy nad przygotowaniem spółki do wyjścia z grupy Tauron. Dokonaliśmy analizy wszystkich obszarów funkcjonowania spółki, przejrzeliśmy i dostosowaliśmy do nowych warunków wszystkie umowy i wewnętrzne regulacje. Prowadziliśmy dialog ze stroną społeczną, która konstruktywnie wspierała proces przygotowania spółki do funkcjonowania w innych uwarunkowaniach formalnoprawnych. Pomimo prowadzonego dialogu ze stroną społeczną nie udało się jednak wyeliminować napięć, jakie okresowo pojawiały się w związku z procesem wyjścia z grupy Tauron oraz z sytuacją rynkową. Miniony rok był przecież ogromnym wyzwaniem dla producentów węgla w Polsce ze względu na wzrost zapotrzebowania na węgiel. Oczywiście było ono spowodowane napaścią Rosji na Ukrainę i w konsekwencji tego wprowadzeniem zakazu importu węgla z Rosji. Na to wyzwanie odpowiedzieliśmy, kierując znacznie większą produkcję na rynek komunalno-bytowy oraz zaopatrując w węgiel gruby i średni sektor gospodarstw domowych. Było to możliwe przede wszystkim dzięki zaangażowaniu całej załogi oraz skutecznym zmianom organizacyjnym w zakładach spółki.

Unika pan konkretów. Dlaczego?

Ponieważ powody naszych kłopotów były charakterystyczne dla całej branży. Początkowo sytuacja geopolityczna zakłóciła łańcuch dostaw materiałów i usług. Przede wszystkim wyrobów stalowych. W przypadku dużych zamówień z uwagi na niepewność panującą na rynku firmy nie przystępowały do procesu składania ofert, a realizacja zawartych umów była zagrożona. To wszystko mogło mieć wpływ na terminową realizację produkcji. Ostatecznie dostawy były realizowane, ale po znacznie wyższych cenach, co przełożyło się na wyraźny wzrost kosztów produkcji. W zakresie usług obserwowaliśmy spadek zainteresowania nowymi pracami drążeniowymi oraz obniżeniem jakości usług górniczych już realizowanych przez podmioty zewnętrzne. Powodem tych zjawisk była mniejsza dostępność wykwalifikowanych pracowników. Problem ten zauważalny jest również w bieżącym roku.

Proszę podać przykłady.

Proszę bardzo. Na przykład do postępowania na wykonanie zadania inwestycyjnego „Układ wyrobisk dla rozbudowy systemu wodnego w poz. 500 m" nie zgłosił się żaden podmiot. We wrześniu 2022 roku podmioty zewnętrzne zrezygnowały z realizacji drążenia trzech wyrobisk w tylko jednym z naszych zakładów.

Jak Tauron Wydobycie odnalazł się w nowej rzeczywistości, która nastała po agresji Rosji na Ukrainę?

Po pierwsze, przeprowadziliśmy dialog z kontrahentami i upewniliśmy się, że dostawy materiałów będą realizowane, a ich opóźnienia, w wyniku odpowiedniego zarządzania, nie przełożą się na zadeklarowane przez spółkę na 2022 rok plany produkcyjne. Po drugie, przeprowadziliśmy renegocjację umów,

śmy wyzwaniom rudnych czasach

TAURON WYDOBYCIE

u do czasu zakończenia transformacji energetycznej, a zmiany

okazało się, że macie zapewnić opał także dla sektora komunalno-bytowego i indywidualnych odbiorców. Daliście radę?

Tauron Wydobycie aktywnie uczestniczy w programie sprzedaży węgla dla gmin. Założeniem programu jest, aby gminy, spółki i związki gminne mogły kupować węgiel od importerów za nie więcej niż 1,5 tys. złotych za tonę i sprzedawać go w cenie nie wyższej niż 2 tys. złotych za tonę. Spółka została włączona do nowego modelu handlowego w ramach ustawy o zakupie preferencyjnym paliwa stałego przez gospodarstwa domowe (tzw. ustawa węglowa), która obowiązuje od 5 listopada ubiegłego roku.

Należy podkreślić, że pomimo iż spółka miała stosunkowo niewiele czasu na przygotowanie się do nowych zasad, to w ostatnim kwartale 2022 roku zrealizowała dostawy węgla do gmin przekraczające 64 tys. ton we wszystkich sortymentach. W samym grudniu było to ponad 50 tys. ton węgla z przeznaczeniem na cele opałowe dla gospodarstw domowych.

W 2023 roku Tauron Wydobycie równie aktywnie uczestniczy w zaopatrzeniu w węgiel poprzez gminy najbardziej potrzebujących mieszkańców. W styczniu zostały zrealizowane dostawy na poziomie około 40 tys. ton węgla, który trafił do wszystkich 170 gmin, z którymi mamy zawarte umowy.

Powiedział pan, że skoro udało się pokonać trudności, to dobry znak na przyszłość. Porozmawiajmy więc o inwestycjach, bez których spółka nie będzie mogła wywiązywać się ze swoich zadań. Jaką rolę w jej planach pełni budowa szybu Grzegorz?

To kluczowa inwestycja, dzięki której utrzymamy wydobycie w kopalni Sobieski i zagwarantujemy dostawy do bloku 910 MW w Jaworznie w perspektywie określanej w harmonogramie umowy społecznej. Obecnie trwa głębienie szybu i drążenie wyrobisk dzięki zawartej ugodzie w ramach trudnego procesu mediacji prowadzonego przed Prokuratorią Generalną RP. Dzisiaj drążenie szybu osiągnęło poziom 215 metrów, a jeszcze przed ugodą tkwiliśmy na 80. metrze. To jeden z kamieni milowych osiągniętych w minionym roku. Po wydzieleniu naszej spółki z grupy Tauron całkowity ciężar realizacji inwestycji jest przypisany nam i jest ujęty w planach spółki. Zdaję sobie sprawę, że budowa szybu jest kluczowym tematem nie tylko dla nas, ale i dla mediów, ale przecież to niejedyna inwestycja spółki, dzięki której będziemy mogli wywiązywać się z zadań nałożonych na nas w ramach umowy społecznej i transformacji energetycznej.

Zakończyliśmy budowę poziomu 800 m w Zakładzie Górniczym Janina, który daje dostęp do pokładów węgla o dobrych parametrach jakościowych. Tej inwestycji towarzyszyły inne przedsięwzięcia techniczno-organizacyjne podnoszące efektywność procesu produkcyjnego. Efektem tych działań było uruchomienie w Zakładzie Górniczym Janina w październiku ubiegłego roku ściany nr 709 w pokładzie 207 na poziomie 800 m. Jest to pierwsza ściana w spółce o długości ponad 300 m i jedna z najdłuższych w polskim górnictwie.

Proszę ocenić ubiegły rok w dwóch zdaniach.

Udowodniliśmy, że jesteśmy liczącym się podmiotem zapewniającym bezpieczeństwo energetyczne Polski. Najlepiej na rynku wywiązaliśmy się z obowiązku zwiększenia produkcji węgla do celów opałowych dla indywidualnych odbiorców. Pokazaliśmy, a to już trzecie zdanie, że warto mieć własne paliwo, które w kryzysowych, nieprzewidzianych sytuacjach może dać nam możliwość naładowania telefonów komórkowych i ogrzania naszych domów. Statki z surowcami mogą nie dotrzeć do naszych portów, ponieważ ropa, gaz czy węgiel mogą zostać objęte embargiem. Sami musimy zdecydować, czy chcemy mieć możliwość wykorzystania krajowego paliwa w ekstremalnych sytuacjach. •

które ze względu na znaczący wzrost cen mogły przestać być realizowane. Wszystkie decyzje służyły utrzymaniu produkcji na zakładanym poziomie i zmianie jej struktury.

Dużo pracy wykonaliśmy, porządkując rynek, na którym spółka sprzedaje swoje produkty do odbiorców z sektora energetyki zawodowej, przemysłu i klientów indywidualnych. Tu zaszły największe zmiany. Warto wspomnieć w tym miejscu o programie sprzedaży węgla po preferencyjnych cenach poprzez gminy. Spółka bierze czynny udział w tym programie i dostarcza węgiel do około 170 gmin, które podpisały z nami umowy. Niemniej jako spółka wydobywcza przez cały rok „walczyliśmy” z naturą i przeciwnościami losu, chcąc przede wszystkim zrealizować plany produkcyjne. I dzisiaj mogę to powiedzieć, że wysiłkiem całej załogi, wszystkich zakładów górniczych Tauron Wydobycie, zrealizowaliśmy ten cel. Produkcja węgla w 2022 roku przekroczyła 5 mln ton.

Tauron Wydobycie był kojarzony przede wszystkim jako strategiczny dostawca węgla dla elektrowni węglowych spółki Tauron Polska Energia. Z miesiąca na miesiąc

5 proc. mniej energii to nawet 8 mld złotych oszczędności

Najtańsza energia – energia zaoszczędzona

Przy redukcji zużycia energii o 5 proc. sektor przemysłowy, usługowy, małe i średnie firmy oraz gospodarstwa domowe mogłyby łącznie zaoszczędzić nawet 7–8 mld złotych – wynika z raportu Instytutu Jagiellońskiego i ekspertów Taurona. Najtańsza energia to energia zaoszczędzona – przekonują autorzy opracowania.

BĄDŹ SMART – ZAOSZCZĘDZISZ STÓWĘ

Z przedstawionych w raporcie wyliczeń Instytutu Jagiellońskiego wynika, że przy redukcji zużycia o 5 proc. statystyczne gospodarstwo domowe mogłoby zaoszczędzić w tym roku 65–100 złotych. – Przy dwa razy wyższych oszczędnościach, na poziomie 10 proc., to już 130–200 złotych. Przy rekordowych cenach energii elektrycznej w Polsce każda zaoszczędzona kilowatogodzina to wymierna korzyść dla odbiorcy końcowego i gospodarki, jak wynika z analizy Instytutu Jagiellońskiego i Taurona, którego eksperci uczestniczyli w przygotowaniu opracowania. W publikacji znalazły się praktyczne informacje, jak oszczędzać prąd. Wyliczono na przykład, że wdrożenie rozwiązań z zakresu inteligentnego zarządzania energią (smart home) może zmniejszyć zużycie prądu w domu prawie o jedną trzecią. Wśród rozwiązań dających realne oszczędności są między innymi elektroniczne termostaty do domowych grzejników czy tzw. smart plug, czyli podłączane do gniazdka elektrycznego urządzenie, pozwalające kontrolować przepływ prądu do konkretnych sprzętów. Istotny wpływ na koszty ma też wymiana tradycyjnych źródeł światła na oświetlenie LED, co może zmniejszyć zużycie prawie o dwie trzecie.

UWAGA NA ENERGETYCZNE WAMPIRY

W firmach oszczędzanie warto zacząć od przeprowadzenia audytu energetycznego – radzą specjaliści. Kolejnym krokiem mogą być inteligentne układy pomiarowo-rozliczeniowe, umożliwiające zdalny odczyt i bieżącą analizę oraz kontrolę zużycia energii, a tym samym ponoszonych kosztów. – Warto przyjrzeć się wszystkim urządzeniom; warto przeanalizować, czy poza godzinami pracy działają tylko niezbędne urządzenia. Tauron zachęca i przypomina, że rezygnacja z energetycznych wampirów – urządzeń, które pobierają energię, kiedy nie ma takiej potrzeby, potrafi przynieść wymierne oszczędności – przekonuje prezes Taurona Paweł Szczeszek.

MH

Kolumnę dofinansowano ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach

Za treści zawarte w publikacji dofinansowanej ze środków WFOŚiGW w Katowicach odpowiedzialność ponosi Redakcja

Rekordowa pula wsparcia dla śląskich strażaków

Miliony dla wspólnego bezpieczeństwa

Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach od lat wspiera śląskich strażaków, jednak w tym roku pula wsparcia dla straży pożarnych osiągnęła rekordowy poziom.

MIROSŁAW CICHY

Jednym z największych programów, z budżetem na dotacje sięgającym 2,5 mln złotych, jest ten dotyczący zakupów sprzętu dla jednostek służb ratowniczych Ochotniczych Straży Pożarnych z województwa śląskiego

Fundusz poszerzył też skierowaną do strażaków ofertę – to już nie tylko dofinansowanie do zakupu wozów bojowych czy sprzętu pożarniczego, ale też wsparcie Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych czy program „Eko Remiza", gdzie strażacy ochotnicy mogą sięgnąć po środki na kompleksową termomodernizację remiz, które w niektórych miejscowościach są w opłakanym stanie. Z kolei program „Bezpieczny strażak" daje szansę uzyskania dotacji na zakup specjalistycznego sprzętu wykorzystywanego w akcjach ratowniczych i podczas usuwania skutków zagrożeń środowiska.

DOBRY SPRZĘT – PODSTAWA SKUTECZNYCH DZIAŁAŃ. W ostatnim czasie katowicki WFOŚiGW ogłosił nabory wniosków we wszystkich tych przedsięwzięciach. Jednym z największych programów, z budżetem na dotacje sięgającym 2,5 mln złotych, jest ten dotyczący zakupów sprzętu dla jednostek służb ratowniczych Ochotniczych Straży Pożarnych z województwa śląskiego. – To może być różnego rodzaju sprzęt – od podstawowego wyposażenia strażaków po łodzie, przyczepy, quady czy kamery termowizyjne. Katalog jest dość szeroki, nie może to jednak być sprzęt, który dofinansowujemy w ramach innych naszych programów – wyjaśnia prezes katowickiego funduszu Tomasz Bednarek. Wnioski w programie będą przyjmowane do 14 kwietnia lub do wyczerpania środków. Formą dofinansowania jest dotacja w wysokości do 100 proc. kosztów kwalifikowanych przedsięwzięcia, lecz nie mniej niż 5 tys. złotych i nie więcej niż 25 tys. złotych dla jednej jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej. Śląski komendant wojewódzki Państwowej Straży Pożarnej w Katowicach, nadbrygadier Jacek Kleszczewski, przyznaje, że potrzeby sprzętowe strażaków ochotników są duże. – Najbardziej potrzebny jest bieżący sprzęt, który decyduje o tym, że jesteśmy zdolni do efektywnego działania. Chodzi na przykład o nasze węże strażackie, sprzęt ochrony osobistej, umundurowanie; wszystko to, czego strażacy używają do bieżących działań – wyliczał komendant. Podkreślił, że Ochotnicze Straże Pożarne są podstawą bezpieczeństwa w lokalnych społecznościach.

NABÓR WNIOSKÓW ROZPOCZĘTY. Wcześniej Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach ogłosił już między innymi nabór wniosków na termomodernizację budynków remiz strażackich z zastosowaniem odnawialnych źródeł energii. Budżet programu „Eko Remiza" to 2 mln złotych, a maksymalna dotacja, którą można uzupełnić pożyczką, wynosi 200 tys. złotych. W innym programie – doposażenia i zapewnienia gotowości Młodzieżowym Drużynom Pożarniczym – do podziału w formie dotacji jest pół miliona złotych – nie mniej niż 3 tys. złotych i nie więcej niż 15 tys. złotych dla jednej jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej. W programie „Bezpieczny Strażak" łączna kwota przeznaczona na dotacje to 2 mln złotych – dotacja będzie wynosić nie mniej niż 10 tys. złotych i nie więcej niż 150 tys. złotych dla jednej jednostki OSP.

HANNA KRZYŻOWSKA

PUSTY SLOGAN BOGATYCH KRAJÓW CZY REALNE LEKARSTWO NA PROBLEMY EKOLOGICZNE?

Efektywność energetyczna

Efektywność energetyczna to takie gospodarowanie energią, aby minimalizować jej zużycie przy produkcji, eksploatacji czy prowadzeniu działalności. Wciąż możemy wiele zrobić w celu powstrzymania katastrofy ekologicznej. Zależy to jednak od tego, czy rozwiązania zostaną wdrożone systemowo i czy będą stosowane.

Efektywność energetyczna odnosi się do wykorzystania technologii i praktyk, które zmniejszają ilość energii potrzebnej do zasilania domów i budynków oraz ograniczają ilość emisji gazów cieplarnianych wytwarzanych przez elektrownie. Można ją osiągnąć za pomocą różnych środków, takich jak energooszczędne urządzenia, oświetlenie i izolacja, które mogą zmniejszyć zużycie energii w domu lub budynku i obniżyć rachunki za energię.

Jednak sama efektywność energetyczna nie wystarczy, aby rozwiązać nasilające się problemy środowiskowe. Choć jest ona ważnym krokiem we właściwym kierunku, powinna być połączona z rozwojem źródeł energii odnawialnej i oszczędzaniem energii. Stosując takie holistyczne podejście, możemy zmierzyć się ze skalą wyzwań środowiskowych, przed którymi stoimy.

Efektywność energetyczna jest szczególnie ważna dla krajów rozwiniętych, które zużywają najwięcej energii na mieszkańca. Należy jednak zauważyć, że kraje rozwijające się również mają do odegrania kluczową rolę w walce ze zmianami klimatu. Ze względu na brak zasobów są one często bardziej energooszczędne niż kraje rozwinięte i mogą również odnieść duże korzyści z energooszczędnych technologii i praktyk.

Co więc realnie można zrobić, żeby zwiększyć efektywność energetyczną krajów?

INWESTYCJE W NOWOCZESNE TECHNOLOGIE I ROZWIĄZANIA ENERGETYCZNE. Wiele państw europejskich już inwestuje w korzystanie z odnawialnych źródeł energii, takich jak wiatr, słońce i biomasa. Kolejnym krokiem jest inwestowanie w inteligentne sieci elektryczne, które umożliwiają bardziej efektywne i elastyczne wykorzystywanie energii, a także usprawnienie jej przesyłu.

WSPARCIE ROZWOJU EFEKTYWNYCH TECHNOLOGII. Wiele budynków i przedsiębiorstw wciąż wykorzystuje starsze, mniej efektywne technologie. Poprzez wsparcie i zachęcanie do wymiany tych technologii na nowocześniejsze można znacznie zwiększyć efektywność energetyczną.

ROZWÓJ INFRASTRUKTURY ZRÓWNOWAŻONEGO TRANSPORTU I ZACHĘCANIE DO KORZYSTANIA Z EKOLOGICZNYCH ALTERNATYW. Transport jest jednym z głównych źródeł emisji gazów cieplarnianych i zanieczyszczenia powietrza. Poprzez rozwijanie infrastruktury transportu zrównoważonego, takiej jak linie kolejowe i ścieżki rowerowe, oraz zachęcanie do korzystania z ekologicznych środków transportu, jak transport publiczny, można znacznie zwiększyć efektywność energetyczną.

WSPARCIE EDUKACJI I ROZWOJU ŚWIADOMOŚCI SPOŁECZNEJ W ZAKRESIE EFEKTYWNOŚCI ENERGETYCZNEJ I KORZYSTANIA Z OZE. Wzrost świadomości społecznej oraz edukacja na temat efektywności energetycznej i OZE są kluczowe dla zwiększenia wiedzy i zaangażowania ludzi w te kwestie. Dzięki temu można stworzyć świadome i zaangażowane społeczeństwo, które będzie się przyczyniać do rozwijania efektywności energetycznej.

REGULACJE I STANDARDY, KTÓRE BĘDĄ PROMOWAĆ EFEKTYWNOŚĆ ENERGETYCZNĄ I OCHRONĘ ŚRODOWISKA. Warto także na koniec wspomnieć o tym, że do odpowiedniego działania nawet dobrego planu potrzebne jest także przemyślane i rozsądne zarządzanie.

Efektywność energetyczna jest istotnym narzędziem w walce ze zmianami klimatycznymi i degradacją środowiska. Należy ją jednak postrzegać jako jeden z elementów większej układanki. Jeżeli mamy nadzieję na rozwiązanie problemów środowiskowych, musimy skupić się również na energii odnawialnej, przechowywaniu energii i jej oszczędzaniu.

HK

Stellantis dużo zainwestował w dostosowanie Tychów do produkcji nowego Jeepa

Nowy Avenger to pierwszy SUV marki Jeep produkowany w Polsce

MATERIAŁY PRASOWE

W Tychach ruszyła produkcja Avengera

W końcu stycznia w fabryce Stellantis w Tychach ruszyła regularna produkcja Avengera – pierwszego Jeepa wytwarzanego w tym zakładzie i zarazem pierwszego auta tej marki z napędem elektrycznym. W planach jest także produkcja samochodów Alfa Romeo, zbudowanych na tej samej platformie.

– Nowy Avenger to pierwszy SUV marki Jeep produkowany w Polsce i ogromny powód do dumy dla całego naszego zespołu. Rozpoczynamy 2023 rok uruchomieniem produkcji samochodu, który już wzbudził uznanie wśród klientów i ekspertów branżowych – powiedział Tomasz Gębka, dyrektor zakładu Stellantis w Tychach. W poprzednim numerze pisaliśmy o tym, że Avenger uzyskał tytuł Europejskiego Samochodu Roku (European Car of the Year 2023). W przedsprzedaży zostało już sprzedanych w Europie ponad 10 tys. egzemplarzy Avengerów.

Stellantis dużo zainwestował w dostosowanie Tychów do produkcji nowego Jeepa i innych aut jego marki opartych na tej samej platformie. Tyski zakład miał dwie linie produkcyjne przeznaczone dla najmniejszej platformy włoskiego Fiata. Jedna z nich została w znacznym stopniu zmodernizowana i dostosowana do większej platformy Stellantis.

Kompaktowy Jeep Avenger jest pionierem nowej gamy wszechstronnych i w pełni elektrycznych samochodów, o wymiarach dostosowanych do potrzeb rynku europejskiego. Stanowi on kluczowy element globalnej strategii elektryfikacji, w ramach której marka chce zostać światowym liderem w dziedzinie SUV-ów o zerowej emisji spalin.

Od samego początku zaprojektowany i skonstruowany w duchu marki Jeep Avenger ma właściwe marce DNA zamknięte w kompaktowej bryle samochodu, czyli ma wymiary dostosowane do potrzeb rynku europejskiego.

Jeep Avenger jest wyposażony w 400-woltowy elektryczny układ napędowy nowej generacji, który łączy w sobie nowy silnik elektryczny o mocy 156 KM i momencie obrotowym 260 Nm oraz nowy akumulator o pojemności 54 kWh.

SPRZEDAŻ LEXUSA ES PRZEKROCZYŁA 3 MLN EGZEMPLARZY

Tym samym ES stał się najpopularniejszą limuzyną Lexusa i drugim najpopularniejszym autem w historii marki.

Lexus ES jest modelem, który od premiery marki w 1989 roku znalazł na całym świecie dokładnie 3 011 606 nabywców egzemplarzy wszystkich generacji. To zarazem drugi najchętniej kupowany Lexus wszech czasów, tuż za modelem RX, który do tej pory znalazł 3,6 mln nabywców. Prawie co czwarty samochód, który opuszcza salony marki, to właśnie ES, co czyni z tego modelu najpopularniejsze auto Lexusa z nadwoziem sedan.

Lexus ES to też trzeci globalny model, po RX-ie oraz LS-ie, w którym wprowadzono napęd hybrydowy. Od 2012 roku na drogi całego świata wyjechało 501 439 egzemplarzy hybrydowych ES-ów, a to oznacza, że co piąte zelektryfikowane auto marki to właśnie limuzyna z segmentu E-Premium.

Obecna, siódma generacja modelu debiutowała w 2018 roku. W Polsce Lexus ES oferowany jest wyłącznie z napędem hybrydowym. Samochód ma wydajny układ czwartej generacji z silnikiem o pojemności 2,5 litra. Łączna moc układu nadal wynosi 218 KM, auto rozpędza się od 0 do 100 km/h w 8,9 sekundy, ale w cyklu ES 300h uzyskuje średnio wynik od 5,2 l/100 km. Polscy klienci mogą wybierać spośród sześciu wersji wyposażenia, 11 lakierów, a także 13 wariantów tapicerki wnętrza.

LODOWY DRIFT ŠKODY ENYAQ RS IV TRAFI DO KSIĘGI REKORDÓW GUINNESSA

Škoda ustanowiła dwa oficjalne rekordy świata w drifcie na lodzie elektrycznym SUV-em Enyaq RS iV. Rekordy „Najdłuższy, nieprzerwany drift pojazdu na lodzie" oraz „Najdłuższy, nieprzerwany drift na lodzie pojazdem elektrycznym" zatwierdziło Guinness Records. Zostały one ustanowione 19 stycznia 2023 roku przez dziennikarza motoryzacyjnego Richarda Meadena na okrągłym torze o obwodzie 188,496 m, powstałym na zamarzniętym jeziorze Stortjärnen w pobliżu Östersundu w Szwecji.

Richard Meaden ustanowił nowe, oficjalnie zweryfikowane rekordy, utrzymując samochód w kontrolowanym poślizgu przez ponad 15 minut i pokonując 7,351 km. Drift Meadena pobił poprzedni rekord wynoszący 6,231 km, ustanowiony w Chinach w 2022 roku. Zanim przystąpiono do jego bicia, wykonano liczne próby z różnymi kombinacjami opon. To aż 18 godzin ćwiczeń w ujemnych temperaturach. Ostatecznie wybrano pochodzące od Michelina opony Däckproffsen 245/35–R20, które na przednich kołach miały 600 pięciomilimetrowych kolców, co pozwoliło na jeszcze lepszą trakcję i sterowność na zamarzniętej, pozbawionej przyczepności powierzchni. Natomiast zamontowane na tylnych kołach opony Nokian Hakkapeliitta 255/45–R20 miały 300 dwumilimetrowych kolców na całej powierzchni.

Podczas rekordowego przejazdu Enyaq RS iV okrążył tor driftowy 39 razy w 15 minut i 58 sekund. Maksymalna prędkość auta wyniosła 48,69 km/h, a najmniejsza 31,64 km/h.

W stosunku do standardowego modelu Enyaq iV Škoda Enyaq RS iV wyróżnia się sportowym zawieszeniem obniżonym o 15 mm z przodu oraz o 10 mm z tyłu. Jeszcze lepszą trakcję umożliwiają ponadto progresywny układ kierowniczy, Driving Mode Select, a także zawieszenie adaptacyjne DCC (Dynamic Chassis Control). Dalsze udoskonalenia obejmują charakterystyczne sportowe zderzaki RS, czarne detale zewnętrzne, a także sportowe fotele z czarną skórzaną tapicerką, która znajduje się również na sportowej kierownicy i desce rozdzielczej.

SUV Enyaq RS iV oferuje 299 KM mocy i 460 Nm momentu obrotowego. Zapewnia przyspieszenie do 100 km/h w zaledwie 6,5 sekundy – wszystko to dzięki akumulatorowi o pojemności 82 kWh (77 kWh netto) oraz podwójnym silnikom elektrycznym.

SSANGYONG Z REKORDEM SPRZEDAŻY W UBIEGŁYM ROKU

W pokoleniu dzisiejszych 50-latków SsangYong to marka, która przez kilka lat była liderem sprzedaży samochodów terenowych w Polsce. Potem została wchłonięta przez Daewoo i dopiero po jego upadku zaczęła się odradzać, ale nie zdołała już osiągnąć wcześniejszej pozycji. Tymczasem w ubiegłym roku zanotowała rekord sprzedaży, zwiększając ją ponad czterokrotnie. Polscy nabywcy zarejestrowali w 2022 roku łącznie 1706 samochodów SsangYong, co stanowi absolutny rekord w historii marki na polskim rynku.

Modelem cieszącym się największą popularnością w gamie pozostaje rodzinny SUV Korando, z wynikiem 774 rejestracji. Na kolejnych pozycjach znalazły się modele Tivoli (515 szt.) oraz Tivoli Grand (238 szt.).

Na uwagę zasługuje również wynik 93 rejestracji niezawodnego pick-upa Musso Grand, który w roku 2023 ze względu na zwiększoną dostępność i krótki czas oczekiwania na odbiór będzie święcił kolejne triumfy w swoim segmencie. – Widząc rosnący potencjał w segmencie samochodów typu pick-up, wprowadzamy do oferty Musso w wersji ze standardowym rozstawem osi. Musso z krótszą skrzynią załadunkową lepiej spełni oczekiwania klientów, którzy poszukują zwiększonych zdolności terenowych – mówi Jerzy Prządka, członek zarządu SsangYong Auto Polska.

JAN STORA

MATERIAŁY PRASOWE

Modelem cieszącym się największą popularnością w gamie pozostaje rodzinny SUV Korando

PERYFERIA

Miłość

Robert trzasnął drzwiami swojego czerwonego opla i popatrzył na biurowiec, który przez ostatnie dwie dekady widział niemal każdego dnia. Dzisiaj oficjalnie miał przejść na emeryturę, choć wygaszanie jego stanowiska odbywało się od kilku miesięcy. Właściwie sam już od dawna nie widział sensu przychodzenia w to miejsce – nawet tak skostniałe urzędowe struktury jak firma, dla której pracował, zostały przejmowane przez połowę młodszych od niego. A odkąd umarła jego żona, stracił wszelki zapał do uczenia się nowych rzeczy.

Anna chorowała przez kilka lat. Poznali się bardzo młodo i zawsze bardzo się różnili. Ona otwarta na innych, ekstrawertyczna i wesoła, on – widzący raczej przeszkody i wszystko w ciemnych barwach. Mimo to nigdy się nie kłócili, nigdy nie chcieli się rozstać, choć ich związek nie zawsze był łatwy. Robert nie zbliżał się nawet do wyobrażeń ojca Anny o przyszłym zięciu. Pochodził z niezamożnej, robotniczej rodziny, był wychowany przez zdystansowanego ojca o konserwatywnych poglądach. Bez względu na to, jak bardzo Robert się starał, nigdy nie mógł go zadowolić i często był krytykowany. Jako chłopak znajdował ukojenie w relacjach z matką. Była kochająca, jednak jej lojalność wobec męża powodowała, że często wybierała jego stronę, przez co Robert czuł się odizolowany i pozbawiony wsparcia.

Dlatego gdy poznał Annę, nawet nie starał się jej zaimponować, a już tym bardziej jej ojcu. Ale to właśnie związek z nią sprawił, że Robert rozwinął swoje pasje, uwierzył w siebie, skończył studia, znalazł satysfakcjonującą pracę. Wiedli razem spokojne życie – wzięli cichy, mały ślub, mieli skromne mieszkanie, raz w roku wyjeżdżali na wakacje. Byli szczęśliwi. Anna była dla niego wszystkim, co mógł sobie wyobrazić w najlepszej możliwej partnerce – dobra, delikatna i zawsze wspierająca tych, którzy ją otaczali. Choć miała charakterek i umiała postawić na swoim, to jej łagodna natura i umiejętność wywoływania uśmiechu u każdej napotkanej osoby powodowały, że miała wokół siebie wielu ludzi.

Byli dla siebie nawzajem opoką i wsparciem. Robert był zdumiony jej zdolnością dostrzegania tego, co najlepsze w innych, nawet w najbardziej wymagających okolicznościach. Spędzili ze sobą wiele szczęśliwych lat. Tak dobrych, spokojnych i oczywistych, że życie Roberta po jej śmierci stało się dla niego ciężarem nie do udźwignięcia. Jakby – jakkolwiek to pompatycznie zabrzmi – część jego umarła wraz z ukochaną żoną.

PIXABAY.COM

Wtedy też uznał, że takie życie nie jest dla niego wiele warte i postanowił z nim skończyć. W przeciwieństwie do Anny był jednak niezwykle poukładany, więc sprawę zaczął od formalności. Uregulował wszystkie rachunki, załatwił sprawy spadkowe, porządnie posprzątał mieszkanie. Wybrał odpowiednie ubranie, czas i metodę, ale gdy zaczął się przygotowywać, usłyszał głośną, nieznośną muzykę. Coś jak połączenie hitu z lat osiemdziesiątych z piszczeniem kota. Zapomniał na moment o swoim planie i poszedł się przekonać, kto naruszył regulamin budynku.

Do sąsiedniego mieszkania wprowadziła się sześcioletnia Ania. Mała, śliczna blondynka z loczkami, której prawdziwy charakter zdradzały tylko poranione kolana i uśmiechnięte oczy. Ania mieszkała z mamą, która samotnie ją wychowywała. I to właśnie dziewczynka była wielką wielbicielką kociej muzyki, która przerwała plan Roberta. Mama dziewczynki zostawiła ją na godzinę samą w domu i to pod jej nieobecność Ania zrobiła swój prywatny koncert. Gdy kobieta wróciła, Robert przywitał się z nią sucho i skarcił pomysł zostawienia dziecka samego w domu. Gdy więc dwa dni później mama dziewczynki znów musiała pilnie wyjść, ta sama wpadła na pomysł spędzenia czasu ze starszym sąsiadem.

Tak zaczęły się ich wspólne spacery, zbieranie żołędzi, karmienie kaczek, budowanie domków dla pszczół, a później nawet wspólne pieczenie ciastek, budowanie z klocków i wykłady z fizyki, które Robert prowadził dla Ani z wielką przyjemnością, a których ona słuchała, niewiele rozumiejąc.

Wielki ból Roberta, który wcześniej odebrał mu chęć do życia, nigdy nie minął, ale się zmienił. Znalazł nową miłość – tak inną niż ta największa, ale także nadającą sens wstawaniu każdego ranka.

SAVOIR-VIVRE – CZYLI SZTUKA ŻYCIA

Etykieta w rozmowach telefonicznych

Rozmowy telefoniczne dla wielu osób mogą być stresujące i niekomfortowe. Dlatego warto się wcześniej do nich przygotować i zaplanować ich przebieg. O czym dobrze pamiętać?

PIXELS.COM

Rozmowa przez telefon nie powinna przeszkadzać otoczeniu

Po pierwsze: maniery telefoniczne. Nie chodzi tylko o mówienie „proszę” czy „dziękuję”, ale również elementy ważne podczas każdej innej rozmowy – jak to, żeby nie mówić z pełnymi ustami, nie przerywać i nie podnosić głosu. Jest to szczególnie ważne, gdy zdarzy nam się zostać wyprowadzonym z równowagi podczas rozmowy z obcą osobą – na przykład z pracownikiem obsługi klienta.

Kolejnym ważnym aspektem etykiety telefonicznej jest aktywne słuchanie. Często trudno skupić się na tym, co mówi druga osoba, kiedy wokół jest mnóstwo rozpraszaczy, a w tym samym czasie zastanawiamy się nad odpowiedzią. Warto być jednak uprzejmym, a aktywne słuchanie pomoże nam szybko uzyskać potrzebne informacje.

Należy także pamiętać o tym, że nietaktem jest publiczne rozmawianie przez telefon. W takim przypadku możemy odebrać i przejść w ustronne miejsce, a gdy nie jest to możliwe – poinformować osobę dzwoniącą, że oddzwonimy tak szybko, jak tylko będzie to wykonalne. W tym celu można także odrzucić rozmowę i wysłać wiadomość tekstową. Absolutnie nie powinniśmy odbierać telefonu w strefach ciszy (na przykład w pociągu) czy w miejscach, w których z założenia telefon powinien być wyciszony.

Osobną kwestią podczas rozmów telefonicznych jest to, jak wiele w nich może być nieścisłości i niedopowiedzeń. Jeśli rozmawiamy z osobą, której dobrze nie znamy, należy ograniczyć żarty, które mogą źle wybrzmieć bez dodatkowego kontekstu. Warto jednak starać się poprowadzić rozmowę przez telefon tak, żeby przekazać swój punkt widzenia w klarowny i szybki sposób. Na koniec należy pamiętać o odpowiednim pożegnaniu. Jeśli rozmowa była zawodowa albo dotyczyła ważnych kwestii, czasem dobrze na koniec podsumować wszystkie jej punkty i upewnić się, że wszystko zostało dobrze przekazane i zrozumiane z obu stron. Jeśli to możliwe, warto też ustalić, jak będzie wyglądać dalszy kontakt.

Podsumowując – etykieta telefoniczna to połączenie dobrej, klarownej komunikacji, bycia uważnym słuchaczem, profesjonalizmu w przekazywaniu informacji i wyczucia, które ułatwia zrozumienie, kiedy można pozwolić sobie na bycie zabawnym. A pamiętanie o tych kilku wskazówkach znacznie ułatwi prowadzenie rozmów przez telefon. HK

ZDROWIE

Ostra reakcja, czyli sepsa

W tym roku Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy zagrała dla ofiar sepsy. To rodzaj patologicznej, ciężko przebiegającej reakcji organizmu na zakażenie, które wiąże się z wysoką śmiertelnością. Nie można się nią zarazić, można jednak zarazić się inną chorobą, której przebieg może zakończyć się sepsą. Może przerodzić się we wstrząs septyczny, o którym mówimy, gdy mamy do czynienia z ciężką sepsą połączoną z niskim ciśnieniem.

PIXABAY.COM

KTO JEST W GRUPIE RYZYKA? Częstą przyczyną sepsy jest ogólnie słaby stan zdrowia, ze współistniejącymi chorobami takimi jak przewlekłe choroby płuc czy neutropenie. Osobami szczególnie narażonymi na wystąpienie sepsy są też pacjenci poddani immunosupresji (celowemu obniżeniu odporności, na przykład w związku z przeszczepami) oraz osoby starsze, niedożywione i wyniszczone. Do zakażenia nią może dochodzić u noworodków i niemowląt na oddziałach szpitalnych.

JAKIE SĄ OBJAWY SEPSY? Pierwsze symptomy są mało charakterystyczne i można je pomylić z objawami grypy. Mogą wystąpić szybszy oddech, przyspieszone tętno lub spadek ciśnienia krwi oraz ogólne osłabienie organizmu. Bardzo charakterystyczna jest drobna, czerwona lub sinawa wysypka na kończynach i tułowiu, która nie blednie pod wpływem ucisku. U chorych można stwierdzić przyspieszoną pracę serca (>90/min) i przyspieszony oddech (>30/min). W zależności od zaatakowanego narządu mogą wystąpić zaburzenia krzepnięcia krwi oraz nudności i wymioty.

JAK LECZYĆ SEPSĘ? Leczenie jest dwukierunkowe. Najpierw należy zidentyfikować patogen i wdrożyć leczenie przeciwko niemu – to leczenie przyczynowe sepsy. Z reguły obejmuje ono stosowanie antybiotyków. Nie mniej ważne, często decydujące o przeżyciu pacjenta, są działania objawowe, które mają na celu wyrównywanie zakłóconych funkcji życiowych. Polegają między innymi na: przetaczaniu płynów infuzyjnych dożylnie w celu wyrównywania niedociśnienia i zaburzeń ukrwienia, wyrównywaniu równowagi kwasowo-zasadowej, prowadzeniu dializ w przypadku niewydolności nerek, stosowaniu glikokortykosteroidów w celu opanowywania reakcji zapalnych, przetaczaniu płytek krwi w przypadku krwawień, podawaniu insuliny w przypadku zaburzeń gospodarki węglowodanowej oraz wspomaganiu oddechu w przypadku niewydolności oddechowej.

Krzyżówka panoramiczna nr 4

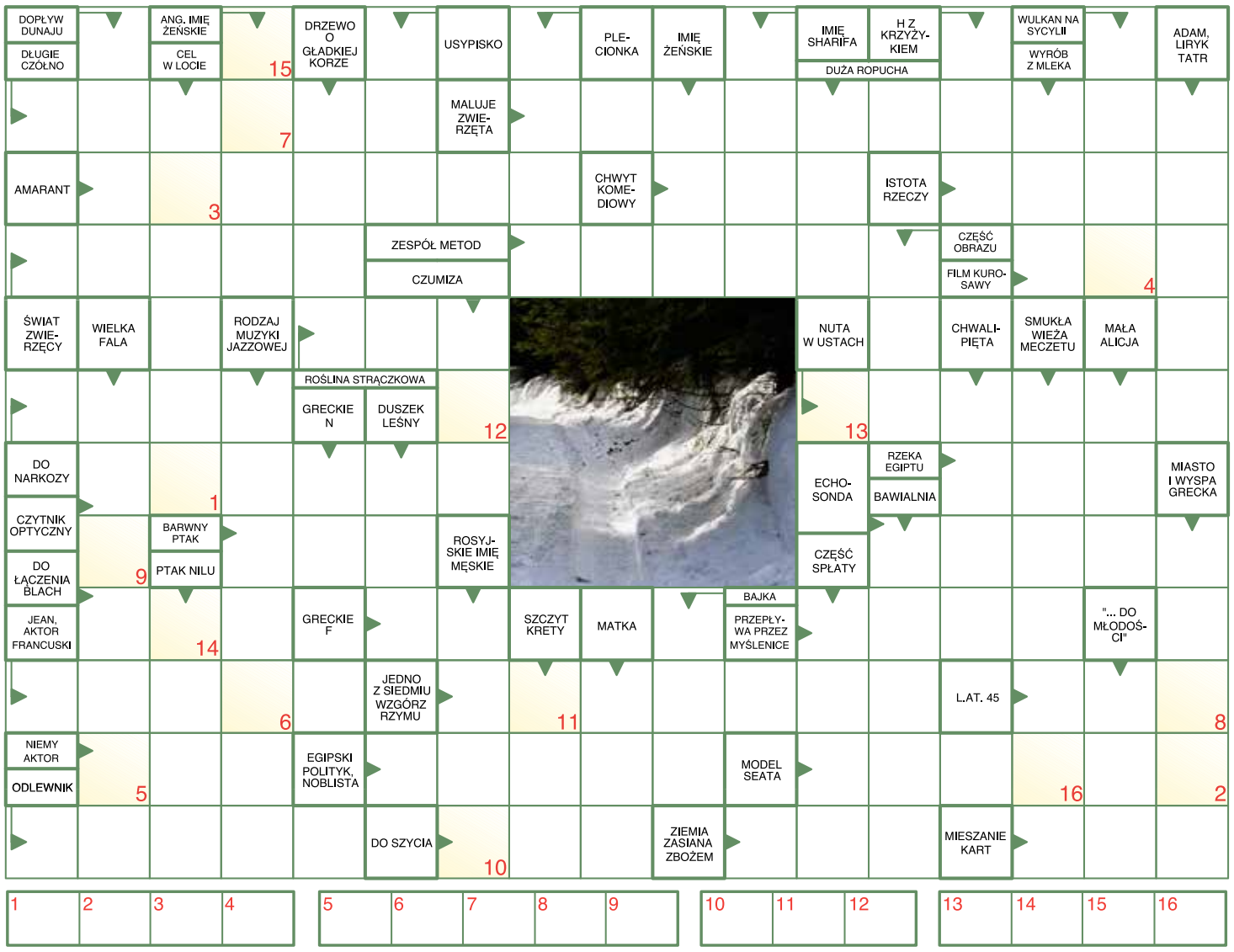

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 16 dadzą rozwiązanie krzyżówki, które prosimy nadsyłać na adres naszej redakcji. Wśród autorów poprawnych rozwiązań rozlosujemy nagrodę.

Rozwiązanie poprzedniej krzyżówki brzmi: **DOBRYCH LUDZI NIKT NIE ZAPOMINA.**
Nagrodę wylosował: **MATEUSZ WIDERA.**

PIWO PRZEZ WIEKI

Koniec Leżajska?

Grupa Żywiec wydała szokujący komunikat, w którym zapowiedziała, że w czerwcu 2023 roku zakończy produkcję w browarze w Leżajsku. Działania te mają być częścią reorganizacji koncernu. Decyzję o zamknięciu najbardziej znanego zakładu w mieście, od którego wzięło swoją nazwę, oprotestował burmistrz. Zagrożone są miejsca pracy 103 osób zatrudnionych w znanym browarze.

W 2021 roku Leżajsk uwarzył 800 tys. hektolitrów piwa. Grupa Żywiec zapewnia, że piwa tej marki wciąż będą sprzedawane w sklepach, jedynie ich produkcja będzie kontynuowana w innych browarach. Władze koncernu piszą w komunikacie, że zdają sobie sprawę z tego, że to jest trudny moment dla pracowników i społeczności w Leżajsku oraz że są dumni ze swoich tradycji piwowarskich, ale decyzja o zamknięciu browaru jest konieczna, by firma mogła się dostosować do zmieniających się warunków rynkowych i odnosić sukcesy. Zapewniają jednocześnie, że będą prowadzić dialog ze związkami zawodowymi, aby stworzyć właściwe programy, które pomogą pracownikom przejść przez ten trudny czas. W najbliższych latach koncern zamierza oprzeć swoją produkcję na czterech browarach – w Żywcu, Elblągu, Warce i Namysłowie, co ma pomóc w osiągnięciu pozycji wiodącej firmy piwowarskiej w kraju.

Burmistrz Leżajska Ireneusz Stefański zdecydowanie sprzeciwia się decyzji Grupy Żywiec. W mediach społecznościowych opublikował post, w którym pisze, że wyraża kategoryczny protest i w pełni solidaryzuje się w tej sprawie ze związkami zawodowymi i pracownikami leżajskiego browaru. Z kolei wójt Krzysztof Sobejko poinformował, że gmina jest zainteresowana przejęciem Browaru Leżajsk i jego dalszym działaniem. Dodał też, że Grupa Żywiec przez lata utrudniała rozwój gminy: „W trosce o browar i jego funkcjonowanie zrezygnowaliśmy z wielu zamierzeń inwestycyjnych. Musieliśmy odmówić wielu inwestorom, którzy chcieli zlokalizować swoje firmy na terenie Parku Przemysłowego. A dzisiaj?”. Rzeczniczka koncernu odpowiedziała, że firma nie tylko nie blokuje rozwoju gminy Leżajsk, ale od wielu lat działa na jej rzecz, angażując się w programy społeczne, wspierając wydarzenia kulturalne czy sponsorując klub piłkarski. Ciąg dalszy z pewnością nastąpi.

O ZŁOTÓWKĘ

W lutym browary znów podniosły kaucję – za butelkę zapłacimy nie 50 groszy, ale 1 złoty. Wynika to z wyższych cen zakupu butelek u producentów, które między 2021 a 2023 rokiem wzrosły o 100 proc. Obok rosnących kosztów produkcji jako powód tej decyzji koncerny wskazywały aspekty środowiskowe – wyższa kaucja ma być bowiem zachętą do zwracania butelek. Według browarów zyskają na tym też sklepy, ponieważ klienci będą się w nich częściej pojawiać. Co ciekawe, browary za stare butelki płacą jeszcze starą kaucję, a sklepy starają się przerzucić te koszty na klientów. Ci z kolei oczekują, że otrzymają 1 złoty zwrotu za kaucję, natomiast sklepy zgadzają się na to tylko wtedy, gdy klient okaże paragon, że przy zakupie zapłacił za butelkę więcej niż w styczniu. W przeciwnym wypadku płacą dotychczasowe 50 groszy.

W 2022 roku piwo podrożało średnio o 10 proc. ze względu na wzrost kosztów produkcji i wyższy podatek akcyzowy. Jego podniesienie było konieczne, by dostosować krajowe przepisy do prawa unijnego. Wyższe stawki akcyzy na alkohol weszły w życie na początku 2022 roku i będą sukcesywnie podnoszone przez kolejne pięć lat.

MAREK KOWALIK

Kalejdoskop

PONAD 34 PROC. POLAKÓW DEKLARUJE, ŻE POTRZEBUJE DODATKOWO PONAD 2 TYS. ZŁOTYCH MIESIĘCZNIE, ŻEBY CZUĆ STABILNOŚĆ FINANSOWĄ, a jedynie 13,2 proc. uważa swoje obecne dochody za wystarczające. Z przeprowadzonego przez SW Research na zlecenie Job Impulse badania wynika, że inflacja oraz wzrost cen sprawiły, że ostatnie miesiące nie były łatwe dla Polaków. Uważniej przyglądamy się domowym budżetom. Szukamy oszczędności lub dodatkowych źródeł dochodu. Większość z nas jest zmuszona do tego, aby rezygnować z niektórych wydatków. Ponad 25 proc. ankietowanych deklaruje, że oszczędza na wszystkim, na czym może. Zaledwie 4,6 proc. nie musi oszczędzać w ogóle.

NAJWYŻSZE EMERYTURY OTRZYMUJĄ MIESZKAŃCY ŚLĄSKA. Według danych ZUS średnia emerytura w Polsce wynosi około 2,7 tys. złotych brutto miesięcznie. Jednak na Śląsku to ponad 3134 złotych brutto. Statystyki ZUS pokazują, że mniej niż co czwarty senior w Polsce mógł w 2021 zł liczyć na emeryturę wyższą od 3,2 tys. złotych brutto miesięcznie. Na końcu zestawienia znalazły się województwa podkarpackie i świętokrzyskie, gdzie średnia wypłata z ZUS nie przekracza 2,4 tys. złotych brutto.

PIXABAY.COM

GRECJA MA NAJSTARSZĄ FLOTĘ SAMOCHODÓW OSOBOWYCH W UE. Z raportu opublikowanego przez Europejskie Stowarzyszenie Producentów Samochodów (ACEA) wynika, że średnia wieku aut w tym kraju wynosi 17 lat, podczas gdy średnia unijna to 12 lat. Również w zestawieniu autobusów i ciężarówek Grecja zajmuje drugie miejsce, a średni wiek floty autobusowej w tym państwie wynosi 19 lat, podczas gdy średnia unijna to 12,7 lat. Estonia ma drugą najstarszą flotę samochodów osobowych (16,8 lat), zaś trzecie miejsce w tym zestawieniu zajmują Czechy (15,6). Z kolei najstarszą flotę autobusów posiada Rumunia (20,2). Według raportu średni wiek samochodów osobowych w Polsce to 14,5, a autobusów 16 lat.

DWUTYGODNIK
NOWY Górnik
PISMO SPOŁECZNO-ZAWODOWE ŚRODOWISKA GÓRNICZEGO
REDAKTOR NACZELNA: Hanna Krzyżowska
Redaguje zespół
WYDAWCA:
Oficyna Wydawnicza „Górnik”
40-749 Katowice, ul. Bł. ks. St. Kubisty 47
tel. 500 27 88 66
E-MAIL: gornik1@wp.pl; **WWW.NOWYGORNIK.PL**
DRUK: POLSKA PRESS Sp. z o.o.
Oddział Poligrafia, Drukarnia Sosnowiec

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Nie zwracamy niezamówionych materiałów. Zastrzegamy sobie prawo redagowania publikowanych tekstów. Dalsze rozpowszechnianie całości czy części materiałów opublikowanych na łamach „Nowego Górnika” bez pisemnej zgody wydawcy są zabronione.

Grupa FASING Synergia możliwości

KARBON 2 FASING S.A. MOJ S.A. 1913 Grupa Fasing KUŹNIA OSOWIEC KONKO STRATEGICZNY PARTNER

łańcuchy ogniwowe okrągłe i płaskie
kompletne obudowy zmechanizowane
wiertarki
kotwiarki
agregaty hydrauliczne
odkuwki
ogniwa złączne
zgrzebła
trasy przenośnikowe
sprzęgła

www.fasing.pl www.moj.com.pl www.konko.pl

MOJ S.A. 1913 Grupa Fasing

TÜV CERT EN ISO 9001 TÜV NORD

MOJ S.A. Katowice

MOJ S.A. oddział Kuźnia Osowiec

Osiedle Zalesie

MOJ S.A. ulica Tokarska 6 40-859 Katowice
tel. 32 604 09 00 fax. 32 604 09 01 e-mail: marketing@moj.com.pl

www.moj.com.pl
www.osiedlezalesie.pl